



W cieniu Akropolu

<https://doi.org/10.19195/2084-4107.14.30>

[rec.:] Michał Bzinkowski, *Masks of Charos in Modern Greek Demotic Songs — Sources, Representations and Context* [Maski Charosa w nowogreckich pieśniach ludowych — źródła, przedstawienia, kontekst], Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017, ss. 171.

In the shadow of the Acropolis

Słowa klucze: Grecja, neohellenizm, pieśń ludowa, Charos

Keywords: Greece, neohellenism, folk song, Charos

Michał Bzinkowski jest postacią dobrze znaną w środowisku polskich neohellenistów jako znawca współczesnej literatury nowogreckiej, badacz poezji pierwszego greckiego noblisty Jorgosa Seferisa¹. Znany jest także jako tłumacz nowogreckich poetów (ostatnio: Jorgos Seferis, *Król Asine i inne wiersze oraz Róża losu. Eseje wybrane*), ale też nowogreckich powieściopisarzy (Kostas Akriwos, Pandelis Boukalas, Makis Tsitas), co należy podkreślić, jako że współczesna literatura spod Akropolu wciąż pozostaje w Polsce niemal niedostępna ze względu na nieukazywanie się przekładów. Omawiana tu książka sytuuje się jednak poza wskazanym obszarem tej literatury i pokazuje jeszcze inny przedmiot hellenistycznych zainteresowań jej autora, dotyczy bowiem nowożytnych greckich pieśni demotycznych (gminnych). Dokładniej zaś jest to studium poświęcone postaci Charosa (Χαρος) — personifikacji śmierci w ludowych pieśniach nowożytnego

¹ Tu trzeba przypomnieć znakomity esej: M. Bzinkowski, *Pamięć, gdziekolwiek jej dotkniesz, boli*, „Przegląd Polityczny” 2013, nr 120.

świata greckiego (obejmującego także Cypr i Pont), zwłaszcza pieśni żałobnych (μοιρολόγια), zaliczanych do cyklu o Charosie i Świecie Podziemnym (Κατω Κοσμος). Celem pracy jest ukazanie różnych przedstawień Charosa i próba wyjaśnienia ich złożoności, której źródłem może być połączenie elementów pochodzących z tradycji innych niż grecka.

Problematyką obecności Charosa w greckiej twórczości ludowej Michał Bzinkowski zajmuje się od wielu lat. Efekt tych zainteresowań — w postaci omawianej książki, w której oprócz rozważań całkiem nowych pojawiają się wątki podejmowane już wcześniej — uważam za cenny, albowiem badacze różnych kultur często bagatelizują znaczenie stosunku do śmierci i umierania dla poznania badanych obiektów. Kulturotwórcza rola śmierci, jakkolwiek by nie był do niej stosunek, jest nie do przecenienia (Nikos Kazantzakis pisał gdzieś w swojej *Odysei* (cytuję z pamięci), że „Śmierć jest solą życia”, a gdzie indziej pytał: „Czy całe to życie [...] nie jest li tylko kamuflowaniem śmierci?”), a historie kultury napisane z tej właśnie perspektywy należą do najbardziej interesujących. Wystarczy tu wspomnieć prace Philippe’a Arièsa.

Książkę otwiera przedmowa, w której omówiono mylne, a częste w kulturze Zachodu utożsamianie postaci Charosa z mitologicznym Charonem². Zamykają ją obszerna, wielojęzyczna bibliografia, świadcząca o dobrej znajomości literatury przedmiotu, oraz aneks zawierający zdjęcia wykonane na cmentarzu w Koryncie w 2009 oraz w Salonikach w 2016 roku. Przedstawiają one zamieszczone na grobach teksty pieśni (na kartkach, czasem zalaminowanych) zaświadczające o żywotności mitu Charosa w tradycji nowogreckiej.

Rozdział pierwszy (*Sources*) omawia dziwiętnastowieczne początki badań nad greckim folklorem, w których zaznaczają się dwie tendencje, wpływające na interpretacje badanych tekstów: czytanie ich przez pryzmat klasycznej przeszłości (współbrzmiające z „romantycznymi” postawami filhellenistycznymi pierwszej połowy XIX wieku) oraz traktowanie ich jak klasycznych tekstów pisanych i szukanie ich „kanonicznej” postaci, bez uwzględniania działania czynników związanych z ich wykonywaniem (na przykład w różnych regionach i dialektach). Scharakteryzowano tu także najważniejsze antologie greckich pieśni demotycznych: zbiory te powstawały od połowy XIX wieku, uwzględniając zróżnicowanie regionalnych pieśni; do dziś zaś trwa wpływ ich pierwszego systematycznego badacza, Nikolaosa Politisa, przejawiający się między innymi w stosowaniu jego kategoryzacji tematycznej ludowych utworów. Wskazano wreszcie wątpliwości, jakie budzą skutki zastosowania metod właściwych filologicznym edycjom tekstów klasycznych do materii ludowej należącej do tradycji ustnej.

Rozdział drugi (*Representations*) zbiera wyniki analiz tekstów greckich pieśni demotycznych, w których występuje postać Charosa. Po opisie zawartych w nich wizji Podziemnego Świata, w których — jak stwierdza autor — wyobrażenia pogańskie (starożytne) spotykają się z wierzeniami ortodoksyjnych chrze-

² Nie unika tego i Maria Chnaraki, autorka recenzji książki opublikowanej w „Journal of Folklore Research” w 2019: <https://jfr.sitehost.iu.edu/review.php?id=2276> (dostęp: 22.04.2021).

ścijan (*double-faith, dvoviria* — określenia zapożyczone z badań nad folklorem wschodnich Słowian), następują podrozdziały poświęcone postaci Charosa. Autor zaczyna od przedstawień postaci utrwalonych we frazeologii współczesnej greki, następnie analizuje zbiór czasowników opisujących jej działania; tak więc Charos *bierze, zabiera, łapie, dzieli, niszczy, zabija, nawołuje, zaprasza, oszukuje, zazdrości...* generalnie robi coś złego lub nieuczciwego. Taki obraz potwierdza analiza rzeczowników i przymiotników: Charos to *złoczyńca, pirat, złodziej, bezlitosny, bez serca, chciwy, samotny...* Po tym szkicowym „portrecie” Charosa następuje jego bardziej rozbudowana charakterystyka, z której wynika, że jest on w pieśniach demotycznych przedstawiany jako Myśliwy, Czarny Jeździec, Żniwiarz, Handlarz, a więc ktoś zupełnie inny niż szpetny starzec przewożący dusze zmarłych przez Styks³.

W rozdziale trzecim (*Context*) wybrane aspekty przedstawień Charosa zostały umieszczone w szerszym, porównawczym kontekście kulturowym i geograficznym. Uwzględniono także jego relacje z innymi postaciami z ludowych wierzeń. Omówiono zatem motyw zapasów ze Śmiercią-Charosem, obecność elementów prawosławnych (aniołów), motywy „procesji Charosa ze zmarłymi”, Charosa-budowniczego (wieży, ogrodu...), zaślubin ze Śmiercią-Charosem, obecność matki, żony lub dzieci Charosa. Przyjęcie postawy komparatystycznej sprawiło, że konieczne było odniesienie się do dorobku innych badaczy i zaprezentowanie własnych poglądów⁴. Weryfikacja przyjętych hipotez prowadzi autora do uznania w konkluzji, że liczne przedstawienia Charosa biorą się z nakładania się wyobrażeń różnej proveniencji: w badanym korpusie pieśni współistnieją — przetworzone w ludowej wyobraźni — tradycje greckie, wpływy kultury zachodnioeuropejskiej oraz elementy właściwe Bizancjum, a także społecznościom słowiańskim. Zawarty zaś w nich obraz Charosa bardzo różni się swą złożonością od postaci starożytnego Charona.

Praca Michała Bzinkowskiego wiele wnosi do rozumienia kultury nowożytnej Grecji; można ją bez wątpienia polecić badaczom, których interesują związki między kulturą starożytną, bizantyjską i nowogrecką, a także ludowe tradycje Grecji i Bałkanów. Jeśli jednak miałbym zgłosić jakieś poważniejsze zastrzeżenie, dotyczyłoby ono stosowania w jego studium pojęcia eschatologii, które — jak wiadomo — jest proveniencji chrześcijańskiej, nawet jeśli jego etymologiczna podstawa odsyła do języka greckiego. W książce spotykamy różne jego użycia: pod postacią rzeczownika, któremu towarzyszą różne przymiotniki (*Christian,*

³ Część treści tego rozdziału opiera się na wynikach badań Bzinkowskiego przedstawionych w artykule z 2011 roku: *Names of the Abode of the Dead in Modern Greek Folk Songs*, w którym autor odwołuje się do prac Jerzego Bartmińskiego i jego współpracowników z lat dziewięćdziesiątych oraz do pojęcia językowego obrazu świata (JOS), które próbuje zastosować w swych analizach. Zachęcałbym do podjęcia na nowo tych analiz z wykorzystaniem rozwiniętych później przez Bartmińskiego koncepcji JOS (konwersatorium EUROJOS) i usytuowaniem ich na tle porównawczym.

⁴ Tu interesująca i znamienita jest dyskusja z poglądami Johna Cutbertha Lawsons, autora klasycznej czy kanonicznej pracy *Modern Greek Folklore and Ancient Greek Religion: A Study in Survivals* (1910).

pagan, Greek, folk eschatology...), i przymiotnika łączącego się z rzeczownikami odsyłającymi do bardzo różnych zjawisk (*eschatological sphere, system, beliefs, vision, concept, dimension, imagery...*). Wydaje mi się, że to tak mocno eksploatowane przez autora pojęcie, które nie zostało przez niego zdefiniowane — może być więc rozumiane na bardzo wiele sposobów — wyprowadza go na manowce, albowiem odwraca jego spojrzenie od życia i kultury ludzkiej, jego uwagę zaś kieruje ku Zaświatom. Odwołując się do prac niewątpliwych autorytetów (takich jak na przykład Jean-Pierre Vernant czy Cornelius Castoririadis⁵), chcę podkreślić, że dla starożytnych Greków — przynajmniej od VIII do V wieku — nie ma żadnej Opatrzności, żadnej natury rzeczy, żadnego *telos*, które wyznaczałoby kierunek i określało sens życia i historii. Nie ma ucieczki ani nadziei pokładanej w jakiejś metafizycznej instancji. Nie ma żadnej eschatologii i żadnego mesjanizmu. Grecki światopogląd kształtuje się na wiedzy, że od świata i śmierci nie ma ucieczki, że człowiek jest śmiertelny i że innego życia nie ma. Pośmiertne życie, jeśli istnieje, jest w najlepszym wypadku gorsze od życia doczesnego. Używanie w stosunku do starożytnych Greków pojęcia „eschatologia” jest zatem co najmniej problematyczne, jeśli nie błędne, może bowiem prowadzić do chrystianizacji ich światobrazu.

Ze znanych mi demotycznych pieśni o Charosie zapamiętałem brak uniżonego respektu wobec — jak chce tradycja chrześcijańska — majestatu śmierci, poufałość i bratanie się z Charosem. W znanej zaś pieśni *rebetiko, To Xápo tov avtáμωσαν*, nawiązującej do tradycji pieśni demotycznej, grupa palaczy haszyszu spotyka się z Charosem, by zapytać go, jak się miewają w Hadesie ich odeszli koleżkowie. Nie pytają, czy są w Niebie, czy Piekło, czy będą zbawieni, tylko czy mają tam dostęp do haszyszu i ulubionych instrumentów muzycznych buzuki i bağlamas. Ponieważ używanie haszyszu było zabronione, pytają, czy mają tam jakiś ką, jakąś spelunkę, gdzie mogliby sobie pociągnąć. Pytają nawet, czy Charos nie zaniósłby im działki, w razie gdyby im zabrakło. Dostrzegam tu nic, która może ich łączyć ze starożytnymi poganami. Przypomnijmy też, że w pieśni Mikisa Theodorakisa możemy usłyszeć: „W ukwieconych ogrodach zatańczmy jak kiedyś / Zaproszmy też Charosa, wypijmy i zatańczmy z nim”.

Ilias Wrazas

ORCID: 0000-0003-1399-3964

Uniwersytet Wrocławski

⁵ Szerzej zob. I. Wrazas, *Dyskomfort (nowo)Greków*, Wrocław 2010.